

[Akceptuję](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkozenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Felieton](#)

Felieton z pajęczą fobią w tle

Nie będę ukrywała, że z moich dwóch fobii – jedna szczególnie daje mi się we znaki. Kto mnie zna, doskonale wie, że chodzi o pająki. Cierpię jeszcze na klaustrofobię, ale w ciągu całego życia, zdarzyło mi się zaledwie kilka sytuacji, w których lęk przed ciasnymi, zamkniętymi pomieszczeniami uwypuklił się i sprawił mi wiele problemów.

Pająki natomiast, to chyba temat przewodni mojego życia. Czasem wydaje mi się, że widzę ich więcej niż ludzi. Może jestem bardziej przewrażliwiona, a może po prostu już tak jest, że jeśli ktoś czegoś nie lubi lub czegoś się boi – los wystawia go na kolejne próby i stara się przekonać go, że nie trzeba się tak bać?

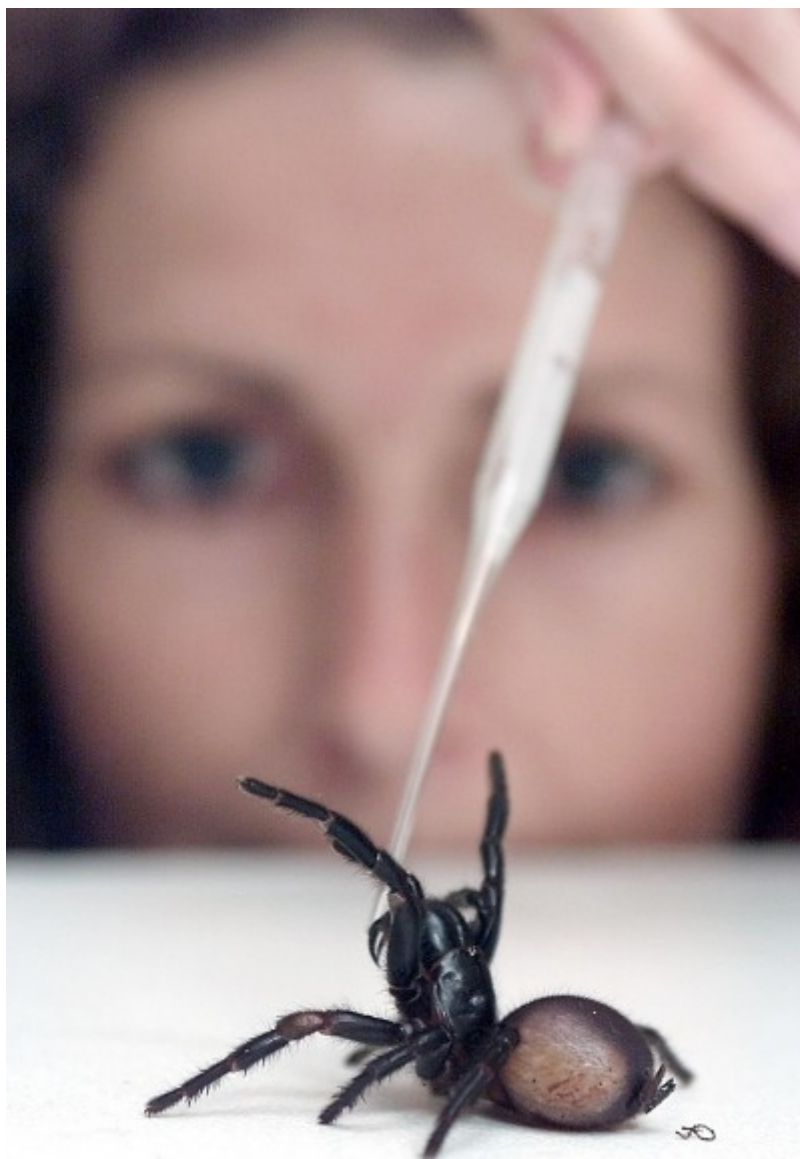
Całe szczęście, te chwile grozy są krótkie, a po fakcie potrafię dowcipnie o nich pisać. Zabawne zapiski z moich utarczek z tymi wyjątkowo uciążliwymi owadami, są przez moich znajomych wprost uwielbiane. Zaczęłam się nawet zastanawiać, czy ten mój prywatny zbiór historyjek, nie nadaje się na zbiór zabawnych opowiadań, które powinnam wydać w formie książki, z gigantyczną tarantulą na okładce na przykład.

Mąż ma ze mną utrapienie. Jeśli z odległego zakątka domu, słyhać przeraźliwy krzyk, jest niemal pewne, że na swojej drodze spotkałam długonogiego jegomościa, przechadzającego się po pokoju. W najlepszym wypadku wołam tylko: zabij goooooo! Mąż wówczas, niczym dzielny rycerz, pędzi swojej Ukochanej na ratunek, z Jej butem w dłoni zamiast szabli. Wtedy rozlega się oczywiście kolejny babski krzyk: ale nie moim butem!

Nie podlega oczywiście dyskusji fakt, że pająk po zabiciu go butem, może chcieć się zemścić. Może cudownie zmartwychwstać i w akcie zemsty, na przykład zjeść mi ulubionego buta, którym został zamordowany, albo wejść do środka i połaskotać mnie pośmiertnie po dużym palcu u nogi czy nie daj Boże ugryźć.

Jeśli na mojej drodze, pojawia się włochaty przystojniak o tłustych nóżkach, z pewnością ma ochotę rzucić mi się na szyję i wcale nie dlatego, że bardzo mu się podobam, ale dlatego, że w przeciągu kilku dni wybiłam mu połowę rodziny: zgmiotłam dzieci butem, żonę otrułam środkiem zabójczym, wciągnęłam rodziców odkurzaczem, wytłukłam dziadków tłuczkiem do mięsa lub innym kuchennym narzędziem (koniecznie z długą rączką).

Daję słowo, że każdy (nawet ogrodowy) pająk, łypie na mnie złośliwie spode łba i siedząc cicho w kącie, knuje spisek. Czasem sadowi się na najcieńszej z możliwych nitce, dynda z sufitu prosto nad drzwiami wejściowymi, a następnie zsuwa się po niej, udając skok na bungee i próbując spojrzeć mi głęboko w oczy. Rzadko udaje nam się zamienić kilka słów, uciekam bowiem w popłochu, zabijam się kolejny raz o ścianę, albo wzdygam się, przelatuję pod nim, a potem pół dnia zastanawiam się, jak wyjść z pomieszczenia, którego tak pilnie strzeże ten cholernik z sekundnikami zamiast nóg.



Umówmy się, one tylko tak niewinnie wyglądają. Niby takie niepozorne, a jak przyjdzie co do czego, to potrafią człowiekowi pokazać, gdzie raki (ehm) zimują. Siedzą sobie i przędą te swoje nitki, udając, że odziedziczyły zdolności po babci, a tak naprawdę mają do spełnienia misję, godną Jamesa Bonda.

Opracowała: Katarzyna Sowa-Lewandowska

<http://laboratoria.net/felieton/13863.html>

Informacje dnia: [Migrena to choroba - można ją leczyć](#) [Jeżeli zranimy się przy powodzi, uwaga na tęczec I. Przychocka pełnomocnikiem ds. jakości kształcenia na studiach](#) [Będzie kolejna edycja maratonu programistów](#) [Przez dwa miesiące Ziemia będzie miała dwa księżyce](#) [Astma oskrzelowa popowodziową konsekwencją](#) [Migrena to choroba - można ją leczyć](#) [Jeżeli zranimy się przy powodzi, uwaga na tęczec I. Przychocka pełnomocnikiem ds. jakości kształcenia na studiach](#) [Będzie kolejna edycja maratonu programistów](#) [Przez dwa miesiące Ziemia będzie miała dwa księżyce](#) [Astma oskrzelowa popowodziową konsekwencją](#)

Partnerzy